

Rozmowa z **ROMANEM ŁOJEM**, prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego

Nie jesteśmy zarządem specjalnej troski



► **NOWY GÓRNIK: Katowicki Holding Węglowy cudem uniknął straty w tym roku. W czasie konferencji „Górnictwo 2013” powiedział pan, że wiele wskazuje na to, iż w 2014 roku KHW będzie miał zysk. Jak to możliwe, skoro jeszcze rok temu mówiło się, że Holding nie ma szans na przetrwanie i najlepiej byłoby połączyć go z Kompanią Węglową albo Jastrzębską Spółką Węglową?**

ROMAN ŁÓJ: Kiedy pojawiały się takie plotki, powtarzałem, że informacje o naszej śmierci są przedczesne. Szacuję, że zysk w tym roku wyniesie trochę ponad 40 milionów złotych. Uważam, że w tak trudnej sytuacji jest to wielki sukces. Podkreślam słowo „sukces”, ponieważ powiedział pan, że cudem uniknęliśmy straty. Na taki wynik pracowaliśmy przez kilka lat, mam na myśli zmiany w organizacji firmy, organizacji pracy i sposobie myślenia załogi, które złożyły się na ten sukces. Udało nam się skonsolidować całą załogę wokół nadrzędnego celu, jakim jest dobro firmy. Nie mógłbym chwalić się sukcesem, gdyby nie to, że każdy dzień 2013 roku wykorzystywaliśmy na solidną pracę. Uzyskanie na koniec roku wyniku finansowego na lekkim plusie może wydawać się umiarkowanie ambitne, jednak w aktualnej sytuacji wydobywczej i cenowej było to trudne.

Myślę, że jako cała firma zdaliśmy sobie sprawę z faktu, iż nie poradzimy sobie, jeśli będziemy tkwić w starych schematach. Wydobywanie węgla w Polsce i jego zużycie to zaledwie 1 proc. wydobywania i zużycia światowego. Nie mamy żadnego wpływu na poziom cen światowych, nie możemy kształtować globalnego rynku węgla kamiennego. Dlatego skoncentrowaliśmy się na tym, na co mamy wpływ. Mamy wpływ na naszą strukturę organizacyjną i sposób zarządzania. Możemy wpływać na naszą efektywność. Możemy się skoncentrować na wydobywaniu węgla, którego potrzebuje rynek. Ponieważ nie walczyliśmy z wiatrakami, ale zajęliśmy się konkretną

pracą, zwiększyliśmy wydobywanie węgla grubego i średniego. Te gatunki węgla są poszukiwane i odbiorcy płacą za nie dobrą cenę.

► **W KHW trwa 6 sporów zbiorowych, a pan mówi o koncentracji załogi na efekcie ekonomicznym.**

– W sprawie 6 sporów zbiorowych toczą się rozmowy. Szukamy dobrych rozwiązań i te poszukiwania nie powodują, że rozkładamy firmę na łopatki. W ciągu minionych kilku lat zarząd i związki zawodowe w KHW zawsze potrafiły się porozumieć. Wierzę, że i tym razem tak będzie.

► **Wojciech Kuśpik, prezes PTWP, powiedział w czasie konferencji „Górnictwo 2013”, że dziennikarze portalu wnp.pl próbowali zrozumieć, o co chodzi na przykład w Holdingowej Umowie Zbiorowej i jakie obowiązują zasady wynagradzania. Podobno jest to tak skomplikowana umowa, że nie da się jej opisać w sposób jasny. Myśli pan, że uda się opracować umowę, która będzie jasna i przejrzysta?**

– Pracujemy wspólnie ze związkami zawodowymi nad taką umową i mam nadzieję, że uda się to zrobić. Uważam, że umowy powinny być jasne. Każdy górnik powinien móc obliczyć swój zarobek.

► **W czasie konferencji „Górnictwo 2013” wiele razy słyszałem, że trzeba zmienić sposób wynagradzania w spółkach węglowych. Nie powinno być tak, że referent w spółce węglowej zarabia nawet dwa razy więcej niż referent w urzędzie miasta, chociaż wykonuje w zasadzie taką samą pracę. Uważa pan, że trzeba zmienić sposób wynagradzania w KHW?**

– To między innymi chcemy wynegocjować ze stroną społeczną. Ponieważ żyjemy z wydobywania węgla, osoby pracujące przy wydobywaniu są dla KHW pracownikami kluczowymi i powinniśmy dbać o to, aby ci pracownicy byli najlepiej wynagradzani. Pracownicy zatrudnieni w działach pomocniczych na pewno zasługują na troskę. Wszyscy szanujemy ich

pracę, jednak nie są to kluczowe stanowiska i dlatego nie wszyscy muszą być wynagradzani według zasad obowiązujących pracowników zajmujących się wydobywaniem. Jest też trzecia grupa pracowników. Są to pracownicy, którzy wykonują taką samą pracę, jak gdyby byli zatrudnieni w działach administracji państwowej, samorządowej czy w prywatnych firmach. Rzeczywiście, nie widzę żadnego uzasadnienia, żeby referent w spółce górniczej zarabiał dwa razy więcej niż referent w urzędzie miasta czy prywatnej firmie, jeżeli ma takie same kompetencje i podobne zadania.

► **Związki zawodowe mogą mieć inne zdanie.**

– Proszę nie odbierać liderom związkowym zdolności do logicznego myślenia. Od długiego czasu panuje bardzo zła moda na opinie, które głoszą, iż w górnictwie pracują ludzie nierozgarnięci i niedouczeni. Związkom zarzuca się, że potrafią tylko domagać się podwyżek. W KHW związki potrafią nie tylko domagać się podwyżek, ale także włączyć się w tłumaczenie załodze koniecznych rozwiązań.

► **Zarządy spółek węglowych zmarnowały koniunkturę, trwoniły czas i pieniądze, dlatego teraz branża przeżywa kłopoty.**

– To jedna z opinii rozpowszechnionych, ale nieprawdziwych. Nie jesteśmy zarządem specjalnej troski. Nie trwoniliśmy pieniędzy w dobrych czasach. Nie podnosimy rąk do góry i oczu do Boga, gdy jest źle. W KHW zarząd już kilka lat temu zdefiniował najważniejsze problemy i wspólnie z załogą je rozwiązuje. Gdyby nie to, nie moglibyśmy mówić o zysku w tym roku i planować zysku na przyszły rok. Dwa lata temu na podobnej konferencji Katowicki Holding Węglowy był traktowany jak zadżumiony. W czasie przerw w kolejnych debatach członkowie fanklubu stałych wrogów KHW wieszczyli nasz rychły upadek. W tym roku miałem tę satysfakcję, że mogłem powołać się na plany sprzed dwóch lat i wcześniejsze, przypomnieć, że od ich realizacji uzależniałem utrzymanie firmy przy życiu i teraz mogę powiedzieć,

że jeśli się realizuje program służący naprawie firmy, to odnosi się sukces. Katowicki Holding Węglowy ma płynność finansową, ma przygotowaną lub przygotowuje większość frontów wydobywczych zapewniających sprawne funkcjonowanie w latach następnych i ma duże szanse w przyszłym roku. Możemy zmierzać ku końcowi roku z podniesionym czołem. W KHW utrzymano płynność finansową i średnią cenę zbytu, chociaż na rynku węgla energetycznego trwa spadek cen. Jeżeli dodamy do tego szanse na zysk w przyszłym roku i wielkie szanse na utrzymanie wydobywania, to myślę, że zarząd KHW i cała załoga firmy mogą z dumą powiedzieć: Nie należymy do grupy specjalnej troski. To bardzo ważne informacje, bo analitycy przewidują, że rok 2014 może być dla górnictwa jeszcze trudniejszy.

► **Ekolodzy wypowiedzieli wojnę polskiemu górnictwu. Wygrają ją? Dlatego przyszły rok może być trudniejszy?**

– W Polsce popełnia się wielki błąd – tym samym słowem określa się ekologów, ekoterrorystów i ekomatołków. Widzę wyraźną różnicę między ekologami a grupami, które nadużywają tej nazwy. Z ekologami rozmawiamy, spieramy się na argumenty i często dochodzimy do porozumienia. Z ekoterrorystami nie rozmawiamy, bo z terrorystami nie ma o czym rozmawiać, natomiast ekomatołkom życzymy dobrego zdrowia. Jednak nawet ekoterrorysty i grupa ekomatołków nie zaszkodzi nam tak jak upór energetyki, która domaga się cen niższych, niż wynosi parytet importowy – oznacza to, że najchętniej kupowałyby od nas węgiel taniej, niż można go kupić w portach ARA. Proszę zauważyć, że gdy w portach ARA węgiel kosztował około 200 dolarów za tonę, energetyka tłumaczyła, że chce niższych cen, bo przecież wspólnie działamy na rzecz polskiej gospodarki, powinno nam zależeć na taniej energii i na tym, żeby elektrownie miały zysk potrzebny na inwestycje. Gdy my jesteśmy w potrzebie, energetycy uważają, że można z nas zdzierać skórę. To nie jest partnerskie zachowanie.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

REKLAMA

*Wszystkim Pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej
życzenia bezpiecznej i stabilnej pracy, godziwych
zarobków,
zdrowia i pomyślności.
Niech Św. Barbara ma Was w swej opiece.*

Federacja Związków Zawodowych
Górników JSW SA

